



bp Wiesław Lechowicz
BISKUP POŁOWY

Słowo Biskupa Polowego

Jeden z przywódców powstania listopadowego, Maurycy Mochnacki pisał: „Pamięć jest niezmiernie ważną władzą umysłu ludzkiego. Nić przypomnienia i związku, żarzący się świecznik w głowie naszej. Skoro owa nić wewnętrznego przypomnienia rozerwie się na dwoje, tak że tego, co było, przypomnieć sobie nie możemy, skoro ów wewnętrzny świecznik rozumu nie ściemnieje, ale całkiem zgaśnie: natenczas sam rozum dostaje zawrotu i jest na kształt okrętu bez żeglarza wśród burzy. Człowiek taki jest jako obłąkany: mówi od rzeczy, wszystko bierze i czyni opacznie; cudzego potrzebuje dozoru. Wszystko na nim wytarguje, kto chce i co chce, sprawi, a liczne kłopoty władną jego niestatkami. Tak bywa i z narodem”.

Przywołuję te słowa, ponieważ doskonale uzasadniają wydanie albumu poświęconego ks. prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu, legendarnemu duchownemu. Dlaczego legendarnemu? Stać go było na własny życiorys. Nie dał się porwać wiatrom historii, wiejącym w jego życiu z różnych stron, i ze Wschodu i z Zachodu. Pozostał sobą, wierny swym przekonaniom, ideałom, wartościom. Kiedy o nim myślę, to zazwyczaj mam przed oczyma pochyloną sylwetkę duchownego, trzymającego w ręce obraz Matki Bożej Katyńskiej. Przyglądając się dziejom jego życia dochodzę do wniosku, że obraz Matki Bożej nie tylko nosił na rękach, nosił ten obraz przede wszystkim w sercu. Dlatego, gdyby mi przyszło scharakteryzować jego sylwetkę i jego życie najkrócej jak tylko można, użyłbym słów z Apelu Jasnogórskiego: „jestem, pamiętam, czuwam”.

O takich ludziach warto pamiętać, a nawet trzeba. Są bowiem dla nas, współczesnych Polaków, niczym kompas wskazujący drogę do wolności i pokoju, tak w wymiarze narodowym, jak i osobistym. Dlatego jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do wydania albumu dedykowanego ks. Peszkowskiemu. Trzy słowa zawarte w tytule „harcerz, żołnierz, ksiądz” łączy wspólny mianownik, a mianowicie „służba”. Mówi się o służbie harcerskiej, wojskowej, kapłańskiej. W samym więc tytule niniejszego albumu zawarta jest tajemnica sensownego i spełnionego życia, które godne jest upamiętnienia i przypominania. Zwłaszcza, że w obecnych czasach „służba” nie należy do najbardziej pożądanых postaw i atrakcyjnych pojęć. Tym bardziej jest cenna.

Album, mimo że poświęcony harcmistrzowi, kawalerzyście i wieloletniemu kapelanowi Rodzin Katyńskich, ukazuje także wiele postaci, z którymi ks. Peszkowski się spotykał i które znaczyły także kolejne etapy jego życiowej drogi. Dzięki temu niniejsza pozycja, oddawana do rąk czytelników, staje się albumem pokolenia, któremu zawdzięczamy naszą suwerenność i niepodległość. To niczym rodzinny, polski album przywołujący ludzi, których życie dokonywało się w służbie Bogu i człowiekowi, Ojczyźnie i Kościołowi. O nich też warto, wręcz trzeba pamiętać.

Jako Biskup Polowy, któremu Kościół powierzył opiekę duszpasterską nad żołnierzami Wojska Polskiego i między innymi nad harcerzami, mam szczególne powody do radości i wdzięczności z powodu tego wydawnictwa. Myślę też, że ks. Zdzisław Peszkowski, gdyby żył, to przyjąłby z wielkim zadowoleniem decyzję rozpoczęcia fazy wstępnej procesu beatyfikacyjnego kapelanów katyńskich w Ordynariacie Polowym. Towarzyszy temu błogosławieństwo biskupa polowego i ogromne zaangażowanie członków Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich. Wierząc w prawdę o życiu wiecznym, wierzę także, iż zaangażowanie ks. Peszkowskiego na rzecz utrwalania pamięci o bohaterskich Polakach, zamordowanych na sowieckiej ziemi wiosną 1940 roku, nie zakończyło się z chwilą jego śmierci.

Niech kontakt z albumem przywołującym postać ks. Peszkowskiego, nie tylko ożywi naszą pamięć, ale i gotowość służby, której ks. Zdzisław uczył się i nauczył od swojego Mistrza i Pana. Jezus bowiem mówił: „Nie przyszedłem po to, aby mi służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28), i potwierdził te słowa całym swoim życiem.

+ Wiesław Lechowicz

BISKUP POŁOWY

Warszawa, 8 października 2026 r.
W 19. rocznicę śmierci ks. Zdzisława Peszkowskiego.